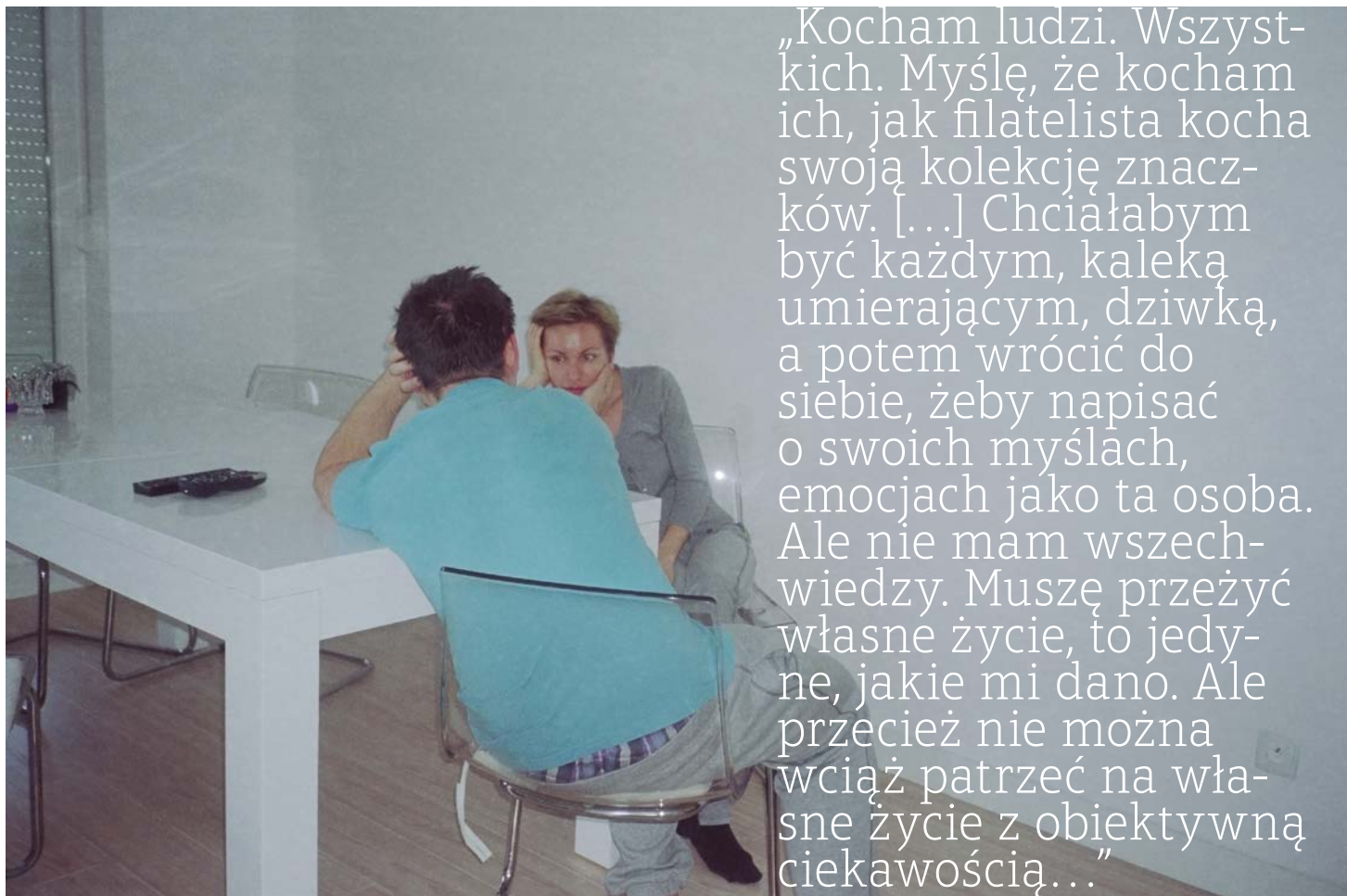


KAROLI-
NA
GEM-
-BARA
PRZY-
MIE-
RZALNIE



„Kocham ludzi. Wszystkich. Myślę, że kocham ich, jak filatelista kocha swoją kolekcję znaczków. [...] Chciałabym być każdym, kaleką umierającym, dziwką, a potem wrócić do siebie, żeby napisać o swoich myślach, emocjach jako ta osoba. Ale nie mam wszechwiedzy. Muszę przeżyć własne życie, to jedyne, jakie mi dano. Ale przecież nie można wciąż patrzeć na własne życie z obiektywną ciekawością...”

KAROLI-
NA
GEM-
-BARA
PRZY-
MIE-
RZALNIE

„Powiedzia-
łem: znam ta-
kie miejsce,
gdzie przycho-
dzą umierać
koty.

Zapytałem:
chcesz je zoba-
czyć?

Odpowiedzia-
ła: nie chcę.”















„Byłem – powie-
dział – zaręczo-
ny z bardzo miłą
dziewczyną, któ-
ra miała pracę.
Kochałem ją tak,
jak mężczyzna
może kochać
kobietę. Miała
gładkie czoło
i piękne, niebie-
skie oczy; tylko
z zębami było
nieco gorzej.”

„I próbowała
odgadnąć,
co właściwie
oznaczały
w życiu sło-
wa «rozkosz»,
«namietność»
i «upojenie»,
które tak za-
chwycały ją
w książkach.”







„A czyż prawdziwy mężczyzna nie powinien znać się na wszystkim, we wszystkim celować, wprowadzać cię w grę namiętności, w rozkosze życia, w najgłębsze sekrety?”

„Życzyła sobie syna;
byłby silny i ciem-
nowłosy; miałby na
imię Jerzy; myśl,
że to będzie chło-
piec, dawała na-
dzieję, rewanżu za
wszystkie przeszłe
klęski. Mężczyzna
przynajmniej jest
wolny; może od-
krywać nowe kraje
i namiętności, poko-
nywać przeszkody,
zakosztować najdal-
szego szczęścia”.









„Bardzo nie-
przyjemnie
wspominam
początek tam-
tej miłości.
Nie wiem, jak
wam, dziew-
czynki, ale mi
pierwszy seks
nie sprawia
przyjemności.”

„prawdziwe
życie, które-
mu wolno
coś wyra-
zić, gdy jest
takie zapo-
trzebowa-
nie, praw-
dziwe życie
to życie po
pracy.”











„Gdy był
szczeniakiem,
wychodzenie
z nim w środ-
ku nocy przy-
pominało mi
wstawanie do
dzieci. Albo
jak sikał na
specjalną zoo-
logiczną pie-
luszkę.”

„kiedy mężczyźni
pięknie mężnieją
i zaczynają się
starzeć, i raczą się
alkoholem, który
ma ich wzmocnić
i uchronić przed
rakiem, to ich
żony całymi la-
tami są w agonii,
czasem tak długo,
że nawet są obec-
ne przy agonii
własnych córek.”









„Myślała nieraz,
że to przecież naj-
piękniejsze dni jej
życia, jak mówią,
miodowy miesiąc.
Ale by zakosztować
jego słodczy, pew-
no trzeba się było
udać do owych
krain o dźwięcz-
nych nazwach,
gdzie poślubne
tygodnie wypełnia
błogie lenistwo!”

„koniec z krawiectwem, początek prawdziwego życia, najprawdziwszego, jakie tylko można sobie wymarzyć. o agonii jeszcze długo nie trzeba myśleć, gdyż śmierć jeszcze długo nie nadejdzie, jeśli tylko to życie naprawdę jest prawdziwe.”







„Stwórz Agatę:
szaloną, rozdzie-
raną namiętno-
ściami Agatę.
Natychmiast
wydaje mi się,
że jej mąż powi-
nien hodować
pszczoły, a ja
przecież zupeł-
nie się na nich
nie znam. Mój
ojciec się znał.”





„Bezustannie
sprzątała dom,
polerowała
srebrne sztucce
i klamki; kombi-
nowała na wiele
sposobów, aby
w domu w ogóle
dało się miesz-
kać, nie kupując
ani jednej z róż-
nych rzeczy, któ-
re były do tego
niezbędne.”

„Stał tam też mój
brązowy tapcza-
nik z dzieciństwa
i również świecił.
Na tapczaniku spał
mój mąż i jakiś
inny mężczyzna, ale
spali, w ogóle o so-
bie nawzajem nie
wiedząc. Natomiast
ja wiedziałam, że
z tym drugim męż-
czyzną łączy mnie
jakaś nieprawidło-
wa relacja.”







„Jak mi smutno,
kiedy pomyślę, że
dzisiejsze dziewczę-
ta opuszczają ro-
dzinny dom w tak
młodym wieku. Ja
miałam dom i mat-
kę, siostry i braci
aż do dwudziestego
szóstego roku życia.
A przecież drża-
łam jak struchlały
królik, kiedy bra-
łam ślub. Zupełnie
jakbym wyruszała
w szeroki świat.”

„właśnie
dlatego tak
bardzo cię
kocham, że
będziesz za-
rabiał więcej
niż ktoś, kto
będzie zara-
biał mniej.”









„Tamten mój nie-
żywy chłopak
nie był mi zagad-
nieniem etycz-
nym. Zazwyczaj
mi nim nie był,
z wyjątkiem jed-
nego razu, gdy po
naszym dobrym
i długim spotka-
niu wracałam
metrem, słuchając
francuskiej pio-
senki o morzu.”

„Nigdy nie
muszę być
sama, chyba
że mam na
to ochotę...
Zawsze mogę
pójść z nimi
potańczyć,
jeżeli tylko
chcę.”









„– Chyba nie będziemy mieli innego życia – mówię, gdy kelner kładzie na stole rachunek. Serce bije mi jak głupie, jakbym właśnie zmieniała nazwisko i wzór na opuszkach palców. – Może porozmawiajmy o tym?”

„Wydawało się,
że z dwóch świa-
tów, z których
jeden był piękny,
drugi brzydki,
jeden uprzejmy,
drugi nieprzyja-
zny, prawdziwy
może być tylko
jeden. Podpo-
wiadano nam,
że to ten brzydki
i nieprzyjazny.”







„lepiej kiedy
szczęście
jest zrobione
z ludzkiego
człowieka
niż z nieludz-
kiego jedwa-
biu, bawełny
bądź nieludz-
kiego lnu.”







„Tak czy inaczej, jest to jej dar. Nie posiada przecież żadnych innych wartości. Nie umie ani myśleć, ani pisać, ani nawet grać na fortepianie. Mylą jej się Armeńczycy z Turkami; pragnie powodzenia, nie cierpi niewygody, chce, aby ją wszyscy lubili, mówi tysiące głupstw i do dziś nie ma pojęcia, co to właściwie jest równik.”

„Kochanie,
przez całą
noc
Wciąż migo-
tałam i ga-
słam.
Pościel cią-
ży jak poca-
łunek roz-
pustnika”.







„również wstętu
czuje brigitte do
heinza i do jego
białego, tłuſtego
ciała-elektryka,
które teſ zwię
ſię heinz. mimo
to jeſt znowu
radosna, tak ra-
dosna, ſmiertel-
nie radosna, że
go ma, bo jeſt jej
przyszłością.”

„Przy różnych okazjach przyglądałam się innym matkom. Matki mnie zadziwiały.”

















„co za szczęście,
że wszystko, co
robi dla męża,
robi również dla
siebie. świeże
skarpety, czyste
koszule, gatki
i buty, to wszyst-
ko również dla
siebie i dzieci.
nie potrafi tego
robić wyłącznie
dla siebie.”

„Mimo że śpi
obok – wy-
obrażam so-
bie, że nadal
czekam i cze-
kam napraw-
dę. Przyjmuję
to wszystko,
jestem
obecna, nie
wiem, nie
znam go...”









„Ale w miarę
jak upływały
godziny, ledwie
zauważalna nuda
czy może skrepo-
wanie, nerwowy
skurcz twarzy, za-
jąknięcie się, po-
tknięcie, wskazy-
wały na to, w co
doprawdy przy-
kro było uwierzyć
– że biedna pani
domu kłamie.”







„do splendoru niektórym wystarczy promień słońca, niektórym potrzebna jest cała firma instalacji elektrycznych.”







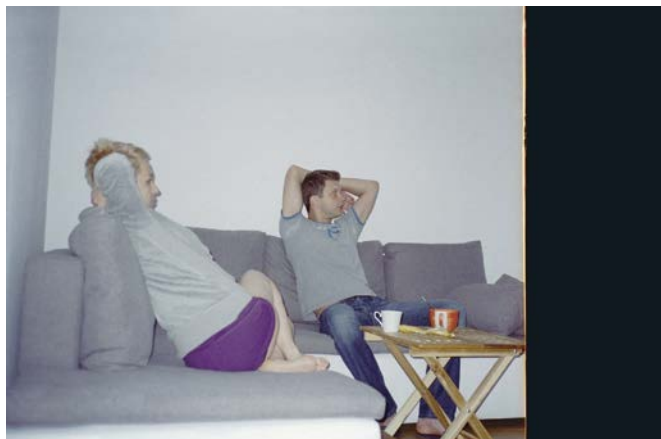
„Bohaterka tej historii chciałaby, żeby wojna i dla niej wreszcie się skończyła. Ale wojna, jeśli już się zacznie, nie ma końca. W każdym razie nie dla każdego.”











W książce wykorzystano fragmenty następujących tekstów:

Justyna Bargielska, *Małe lisy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013, s. 17, 21, 40, 48

Jane Bowles, *Dwie poważne damy*, przeł. Andrzej Sosnowski, PIW, Warszawa 2005, s. 64, 89, 115, 128, 166

Gustave Flaubet, *Pani Bovary*, przeł. Ryszard Engelking, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005, s. 26, 37, 43, 44, 82, 84, 89, 100

Elfriede Jelinek, *Amatorki*, przeł. Anna Majkiewicz i Joanna Ziemska, WAB, Warszawa 2005, s. 10, 17, 29, 37, 58, 70, 83, 88

Sylvia Plath, *Dzienniki 1950-1962*, przeł. Joanna Urban i Paweł Stachura, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 17, 498, 499-500

Sylvia Plath *Gorączka 40°*, w: tejże, *Wiersze wybrane*, przeł. Teresa Truszkowska, Oficyna Literacka, Kraków 1992

Marcin Świetlicki, *Wiersze*, wydawnictwo emg, Kraków 2011, s. 95, 565

Magdalena Tulli, *Włoskie szpilki*, Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2011, s. 64, 94, 97

Virginia Woolf, *Pani Dalloway*, przeł. Krystyna Tarnowska, Znak, Kraków 2008

Virginia Woolf, *Professions for Women* [1931], w: Virginia Woolf, *Women and Writing*, The Women's Press, London 1979, s. 60. [przeł. K. Pijarski]

Przymierzalnie

Fotografie: Karolina Gembara

Opieka artystyczna: Krzysztof Pijarski

Koordynator Fotoprezentacji: Krzysztof Pacholak

Redakcja: Krzysztof Pijarski

Wydawca: Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e”

Druk i oprawa: Łuczak i Moś, Poznań

Edycja: 350 egzemplarzy

Ten utwór jest dostępny na licencji CC BY-NC-ND 3.0 (Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Unported)



ISBN 978-83-936665-2-2

Warszawa 2013



Publikacja powstała w ramach projektu Fotoprezentacje realizowanego przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e”. Zadanie zostało zrealizowane dzięki wsparciu finansowemu Miasta Stołecznego Warszawy



MIASTO
STOŁECZNE
WARSZAWA



Lokal przy ul. Mokotowskiej 55 jest wykorzystywany na cele kulturalne przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e” dzięki pomocy dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy.



„Skoro już pozbyła się fałszu, wystarczyło, by młoda kobieta była po prostu sobą. Ach, ale czymże jest bycie «sobą»? Czymże jest kobieta? Zapewniam Was, że nie wiem. Nie wydaje mi się, aby którakolwiek z nas mogła wiedzieć, dopóki nie wyrazi się we wszelkich sztukach i profesjach dostępnych ludzkiej zręczności.”

photobooks.pl

portal polskich publikacji fotograficznych

Autorka: **Karolina Gembara**

Tytuł: ***Przymierzalnie***

Projekt realizowany przez Fundację unContemporary – uncontemporary.pl

Od grudnia 2024 publikacja dostępna na licencji **CC BY-NC-ND 4.0**
(Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0,
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl>)

Wolno ci:

Dzielenie się — kopiuj i rozpowszechniaj utwór w dowolnym medium i formie

Na następujących warunkach:

Uznanie autorstwa — Utwór należy odpowiednio oznaczyć, podać link do licencji i wskazać jeśli zostały dokonane w nim zmiany. Możesz to zrobić w dowolny, rozsądny sposób, o ile nie sugeruje to udzielania przez licencjodawcę poparcia dla Ciebie lub sposobu, w jaki wykorzystujesz ten utwór.

Użycie niekomercyjne — Nie należy wykorzystywać utworu do celów komercyjnych

Bez utworów zależnych — Remiksując, przetwarzając lub tworząc na podstawie utworu, nie wolno rozpowszechniać zmodyfikowanych treści.

photobooks.pl

portal of polish photographic publications

Author: **Karolina Gembara**

Title: ***Coatrooms*** [original: *Przymierzalnie*]

Project implemented by unContemporary Foundation - uncontemporary.pl

From December 2024 publication available under **CC BY-NC-ND 4.0 license**,
(Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0,
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

You are free to:

Share — copy and redistribute the material in any medium or format

Under the following terms:

Attribution — You must give appropriate credit , provide a link to the license, and indicate if changes were made . You may do so in any reasonable manner, but not in any way that suggests the licensor endorses you or your use.

NonCommercial — You may not use the material for commercial purposes .

NoDerivatives — If you remix, transform, or build upon the material, you may not distribute the modified material.



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

